

№ 279.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Barbary P. M.  
Piąt. św. Sabby Op.  
Sob. św. Mikołaja.  
Niedz. św. Ambrożego.  
Pon. NIEPOKAL. NMP.  
Wł. św. Waleryi.  
Śr. NMP. Szkaplerz.

Wschód sł. godz. 7 m. 53  
Zachód sł. godz. 3 m. 47  
Dług. dnia godz. 7 m. 54  
Ubyło dnia godz. 8 m. 51

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.  
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 6;

Telefonu № 595

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 4 grudnia 1913 roku.

Rantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 82; w Pabianicach u p. Teodora Minko w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

CENY OGŁOSZENI:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski

Dzisiaj „DUBLEJ” Rostanda.

CEGIELNIANA 63.

Jutro „BIELENI”.

REJENT A. Rostiukiewicz

otworzył kancelaryę przy ulicy Piotrkowskiej  
№ 86 w domu W-go Petersillego. 4128

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

partyjnych sztuk i resztek fabryki  
„Leonhardta” hurtowo i detalicznie. Handlującym rabat.

Łódź, Kałna № 36.

Edmund Wasilewski.

Niniejszem zawiadamiam, że SKLEP przy ul. Piotrkowskiej 307 (Górny Rynek) prowadzony dotychczas przez p. F. Kobliczka pod firmą

Wiktor Matyjewicz

przyjąłem na własny rachunek i takowy nadal prowadzić będę pod moją firmą i własnym zarządem.

Sklep jest stale zaopatrzonej w świeżo palone kawy, które polecam łaskawym względem sz. Publiczności i pozostają

z poważaniem

Wiktor Matyjewicz

3975

Pociecha.

- Wiesz, żono, z naszego Bolusia będziemy mieli kiedyś pociechę. — Wyrośnie na mądrego człowieka.
  - Czyż to można poznać w takim dziecku. Ma zaledwie rok.
  - Rozum objawia się w dziecku od urodzenia, zresztą może być dziedziczny.
  - No, no, nie pochlebiaj sobie.
  - Zapewniam cię, duszko, że to będzie rozumny chłopak. — Podczas twojej nieobecności rozkrzyczał się, pokazywał mi więc różne zabawki, ale odrzucał wszystkie i wołał: be! Dopiero kiedy wyjął z kredensu butelkę koniaku Szustowa, mój chłopiec uśmiechnął się, wyciągnął do niej rączki i zawołał: cacy! cacy!
- Taki smarkacz, a już się zna na rzeczy! 5787

Sól kuchenna.

Do najbardziej rozpowszechnionych minerałów należy bezspornie sól kuchenna, bez której obejść się nie może ani człowiek, ani zwierzę.

Sól ma też rozległe zastosowanie w rolnictwie przy uprawie ziemi, oraz w różnych gałęziach przemysłu.

Obszerną tę dziedzinę handlu, po zniesieniu rządowego monopolu solnego, ujęli w swoje ręce żydzi i całkowicie ją opanowali. Teraz dopiero powstała polska hurtownia handlu solą, której centralna siedziba jest w Warszawie i posiada 3 filie w Łodzi.

Sól jest nader rozpowszechniona w przyrodzie. W głębi ziemi tworzy wielkie pokłady (sól kopalniana), znajduje się w roztworach w jeziorach, w źródłach (solankach); największa zaś jej ilość przesyca wodę morską (26—31 kłgr. na 1 metr sześcienny). Sól morską zawiera do 4 pr. soli obcych, co czyni ją niezdatną do niektórych użytków.

Sól kuchenna powstała ze związku pierwiastków chloru i sodu; zwykle bywa dość czysta, tak iż podlega tylko mieleniu wraz z zanieczyszczenia np. gliną i gipsem.

Królestwo Polskie posiada w Ciechocinku bardzo bogate źródła solne, dostarczające nader obficie solankę od 1/3 proc. aż do 10 pr. z domieszką jodu i bromu, oraz wielu jeszcze składników, nadających źródłom tym wartość leczniczą.

Ciechocinek wszelako produkuje i sól kuchenną, doskonale oczyszczoną w istniejącej w pobliżu zakładu zdrojowego warzelni. Woda słona zgęszcza się na t. zw. tężniach, budynkach z chróstu, po którym woda ścieka, a na powierzchni tworzy się roztwór soli, posiadający 18—26 pr. czystej soli. Roztwór ten gotuje się w kotłach przy temperaturze 60°—90° Cel. Zanieczyszczenia soli w postaci gipsu, wapna, tlenku żelaza osiadają na cierniach i w kotłach, w których gotuje się czyli warzy sól aż do utworzenia skrzepu, który paruje z wolna.

Sól osiada w kryształach i po oczyszczeniu jej, oddziela się od niej gatunek ługu, zawierający głównie chlorki bromu, jodu, wapnia, magnezu, potasu i sodu. Służy głównie do otrzymania soli glauberskiej i kąpieli słonych.

Kryształki soli już oczyszczonej idą do wirówek, które wskutek szybkiego obrotu oddzielają resztę domieszek i otrzymuje się sól już absolutnie prawie czysta, bo zawierająca 92—98 proc. czystej soli.

Taką jest sól ciechocińska, którą jednak obecnie systematycznie wypierali z rynków handlowych żydzi, wprowadzając na jej miejsce sól ze Sławiańska, daleko mniej czystą, bo zawierającą zaledwie 72 proc. soli i przytem sztucznie bieloną z pomocą ultramariny.

Sól ma doniosłe znaczenie dla organizmu ludzkiego, przyczynia się do trawienia, wytwarza kwas solny w żołądku i zdaje się być w ścisłym

związku z wytwarzaniem komórek; człowiek zużywa rocznie 7.65 kilogr. soli.

Dlatego bardzo jest pożądanem, by do kuchni i użytku stołowego używano soli możliwie jaknajlepiej oczyszczonej. U nas taką solą jest właśnie sól ciechocińska, ale cenami nie wytrzymuje ona konkurencyi z solą sławiańską, znacznie od niej tańszą. Gdy bowiem sól ciechocińska kosztuje w handlu pud 46—84 kop., sól sławiańską sprzedają po 16—18 kop. za pud.

Ciechocinek jest własnością rządową i czas jakiś warzelnia była wydzierżawiana. Całą jej produkcję nabywał żyd, który w celach konkurencyjnych podbił cenę do 36 kop. za pud loco magazyn w Ciechocinku. Skoro zaś rząd, objawiając warzelnię na siebie, wymówił mu kontrakt, żyd ów, dziś człowiek bogaty, wprowadził na nasz rynek sól ze Sławiańska. Jest to główna przyczyna, dla której sól ciechocińska ustąpiła z rynków zbytu, a w Łodzi naprz. prawie wcale jej niema.

Wprawdzie produkcja roczna soli ciechocińskiej wynosi zaledwie 300.000 pudów, co nie może zaspokoić całego zapotrzebowania soli przez Królestwo. Gdyby jednak warzelnia soli w Ciechocinku była w rękach prywatnych, to z uwagi na wielką obfitość i wydajność źródeł solnych, przy odpowiednim przebudowaniu warzelni, możnaby produkcję znacznie zwiększyć i cenę soli obniżyć tak, by konkurencja niewiele jej szkodziła.

To też byłoby pożądanem, by kapitaliści nasi rozpoczęli starania u rządu, celem zadzierżawienia warzelni soli w Ciechocinku, co, zdaje się nie byłoby zbyt trudnem do przeprowadzenia.

Stanisław Łapiński.

Rywalizacja Niemiec, Rosyi i Anglii w Konstantynopolu.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Zabieg dyplomacji niemieckiej, ażeby pozyskać w Konstantynopolu wpływ decydujący nie tylko w sprawach gospodarczych, ale także w sprawach politycznych i wojskowych, wywołały zrozumięcia opór dyplomacji angielskiej i rosyjskiej.

Pomimo wszelkich zaprzeczeń prasy niemieckiej nie ulega najmniejszej wątpliwości, że prezes ministrów rosyjskich pan Kokowcew podczas pobytu w Berlinie zaprotestował przeciwko temu, jakoby misya wojskowa niemiecka miała siedzibę w Konstantynopolu i aby komendantem korpusu tureckiego w Konstantynopolu był generał niemiecki. W praktyce bowiem pobyt misyi wojskowej niemieckiej w Konstantynopolu równałby się oddaniu całej armii tureckiej pod

wylączny zarząd oficerów niemieckich.

Misja wojskowa niemiecka z siedzibą w Konstantynopolu zmieniła się faktycznie w czasie bardzo krótkim na istne ministerium wojny, które rozporządzało całą armią turecką we wszystkich częściach państwa tureckiego. Niemcy zatem po obu wojnach bałkańskich stanęliby u celu swoich prawdziwych życzeń, a mianowicie zdobyliby moc rozporządzania dowolnego armią turecką na cele polityki niemieckiej.

Do tej pory jeszcze niewiadomo w sposób autentyczny, jakiej gwarancji zażąda Anglia i Rosya, aby zapobiedz temu wyłącznemu wpływowi Niemiec na armię turecką. To jednak pewne, że plany Niemiec w tych rozmiarach, w jakich sobie projektowano w Konstantynopolu, nigdy nie zdołają się urzeczywistnić.

Rosya i Anglia nie mogą pozwolić na to, aby w punkcie dla ich interesów najbardziej niebezpiecznym to jest w Azji Mniejszej istniała potęga wojskowa, która mogłaby się w razie danym zwrócić przeciwko jednemu albo przeciwko drugiemu państwu. Na wypadek bowiem, gdyby Rosya musiała prowadzić wojnę z Niemcami, armia turecka w Azji Mniejszej zwróciłaby się przeciwko południowo-azjatyckiej granicy rosyjskiej.

W innym wypadku, a mianowicie w razie wojny niemiecko-angielskiej armia turecka, pozostająca w rękach Niemiec, mogłaby pomaszzerować ku granicy anglo-indyjskiej.

Plan dyplomacji niemieckiej był jednak zbyt chytrym, aby się na nim oba państwa zainteresowane nie mogły poznać i nie mogły go w porę udaremnić. W każdym razie tej sprawy nie należy spuszczać z oczu, ponieważ może ona w każdym razie doprowadzić do zatargu, którego następstw wręcz niepodobna przewidzieć.

## Spisek na życie księcia Wieda.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Przyszły władca Albanii książę Wied jeszcze nie zjechał do Valony, a już zawiązano spisek na jego życie.

Essad-pasza oskarżył dwóch członków znanej rodziny albańskiej Konica o zawiązanie tego spisku. Zażądał też od gabinetu albańskiego w Valonie, aby obu tych członków tejże rodziny wygnano z Albanii.

Wiarygodność tego doniesienia Essada-paszy zmniejsza okoliczność, że rodzina Toptani, do której należy Essad-pasza, żyje od wieków

w nieprzyjaźni z rodziną Konica. Zdaje się też, że Essad-pasza chciał skorzystać ze sposobności zamianowania pierwszego księcia Albanii, aby zrobić rozrachunek gruntowny z wrogami osobistymi i z wrogami swojej rodziny.

Ten epizod świadczy, z jakimi trudnościami przyszedł władca Albanii będzie miał do czynienia. Prócz trudności cywilizacyjnych i politycznych staną na porządku dziennym spory osobiste szlachty albańskiej, spory, w których załatwianiu może się powinać noga nowemu panującemu, gdyż gotów wywołać przeciwko sobie niechęć szlachty albańskiej, a wtedy będzie człowiekiem zgubionym i może uratować swoje życie tylko w razie opuszczenia Albanii.

## Żydzi w hakacie.

Ludność myśłowicka jest prawie jednolita pod względem wyznaniowym. Bo oto 95 proc. mieszkańców stanowią katolicy. Z Niemców, wyznających religię rzymsko-katolicką, nieznaczna tylko garstka wstąpiła w szeregi hakaty i na ogół biorąc stosunki między jednowierczą ludnością niemiecką, a polsko-szląską w Myśłowicach, są dość harmonijne. Zdawałoby się tedy, że samorząd miejski w Myśłowicach powinien spoczywać w rękach większości, czyli, że radcami miejskimi są katolicy.

A jednak z 30 mandatów radcowskich, protestanci (niespełna 5 proc. ogółu ludności) dotychczas piastowali aż 10, Żydzi zaś... ośm. Rzecz wprost zdumiewająca, jeżeli się zważy, że wszystkich Żydów w Myśłowicach jest niespełna 600. Słowem, że tak nikła mniejszość jak: protestanci (wszyscy hakatyści) i Żydzi, tworzą, stanowią jeden blok, poważną większość w zarządzie miejskim, wrogo się przeciwstawiającą interesom nie tylko Polaków, ale i Niemców katolickich.

W tych dniach, podczas nowych wyborów do Rady miejskiej, blok żydowski - protestancki zadał nową porażkę katolikom myśłowickim, zdobywając jeszcze dwa mandaty dla siebie. Obecnie więc w Radzie miasta Myśłowic zasiada 20 hakatystów protestanckich i żydowskich, tworząc już absolutną większość wobec dziesięciu radców katolików.

Obecny wynik wyborów jest dziełem najbezczelniejszej agitacji dwóch przywódców hakaty myśłowickiej: Frietscha, dyrektora kopalni węgla i Judki Boryńskiego, właściciela hurtowego składu galanterijnego. Agitacja polegała na tem, że wyborcy zarówno Polacy, jak i Niemcy katolicy, pozostający w zależności od obu wymienionych

przywódców hakaty, otrzymali kategorię rozkaz głosowania na wskazanych im z góry kandydatów. Ohydny system jawności wyborczej uniemożliwiał oddanie głosów na kandydatów własnych, według osobistego sumienia i przekonania obywatelskiego. Frietsch i Judka Boryński dobitnie zapowiedzieli, że nieposłuszni ich rozkazom wyborcy zostaną bez żadnej ceremonii usunięci z zajmowanych posad i miejsc zarobkowych.

Jest to istna parodia wyborów, która oczywiście będzie przedmiotem interpelacji zarówno w sejmie jak i w parlamencie. Praktycznego przecież wyniku interpelacje te nie wydadzą, gdyż hakatystyczny rząd pruski nie pozwoli na skasowanie wyborów, które według jego zamierzeń są przez takich Frietschów i Boryńskich we wszystkich miastach na Górnym Szląsku aranżowane.

Kiedy na zebraniu przedwyborczym niezależni wyborcy katolicy Myśłowic zwracali uwagę Judce Boryńskiemu, że obrażając przez swą zachłanną hakatystyczność mieszkańców polskich utraci z pewnością sporo klienteli, butny żyd-hakatysta odparł z pogardliwym lekceważeniem:

— Nie dbam o was wcale, a tamci z za kordonu i tak zawsze do mnie przyjdą.

## Sądy gminne.

Dochód, jaki Skarb Państwa otrzymuje w Królestwie Polskiem z opłat na utrzymanie sądów gminnych, a którego przyczyną jest mały rozmiar wydatków na sądy gminne, od szeregu lat był notowany i podnoszony w Izbach państwowych, przez poselstwo polskie; podług informacji Biura Pracy Społecznej przedstawia się on w budżecie na 1914 rok w sposób następujący: z gruntów i nieruchomości w gub. Królestwa Polskiego na utrzymanie sądów gminnych rubli 449,687, ze świadectw przemysłowych i lokalów fabrycznych rb. 570,000, z opłat sądowych i stempla rb. 235,000, razem rubli 1,254,687.

Wydatki Skarbu w 1913 r. wynosiły: pensje sędziów gminnych rb. 267,400, ławników rb. 171,900, pisarzy — rb. 191,000. Dodatkowe wynagrodzenia sędziów gminnych inianowanych przez rząd — rb. 36,000 i sędziów, którzy przeszli dwa trzecie i zostali zatwierdzeni na trzecie trzecie — rb. 51,000, wydatki kancelaryjne i gospodarcze, oraz mieszkaniowe rubli 251,800, czyli razem rb. 969,100.

W ten sposób Skarb Państwa otrzymuje rb. 285,587 czystego zysku, skutkiem tego, że na

51)

## Sledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 278).

— Pójdę — rzekł Firmin — jednak zobaczyć, czy ich automobil jest ciągle w ulicy.

— Chodźmy więc! — rzekł młody zastępca z miną energiczną, jak gdyby ten krok przedstawiał największe niebezpieczeństwo.

Zobaczyli, że fiaker automobilowy odjechał. I Firmin zaczął się namyślać, czy nie należałoby mu ruszyć dalej, gdy nagle spostrzegł fiakra automobilowego zatrzymującego się przed drzwiami biura. Nadjechał Gourgeot we własnej osobie.

Przybywał z biura bezpieczeństwa. Po konferencji ze swoim naczelnikiem przybywał zobaczyć się z komisarzem, aby przygotować szereg notatek do dzienników.

— Widzę — rzekł Gourgeot — że pan komisarz przestrzega ściśle przepisów o spoczynku niedzielnym.

— Co za szkoda, że odjechali — powiedział Gourgeot — ale może są niedaleko. Bądź co bądź zajmiemy miejsca w pańskim powozie, życząc sobie, ażeby znowu puścili się pańskim tropem... Albo raczej nie, zorganizujemy coś bardziej zajmującego, cobym nazwał podwójnym pościgiem, albo pościgiem na szydło... Pan robi mi przyjemność i pojedzie swoją drogą. To jest trochę niedobrze, że pan się zatrzymał przed komisaryatem, gdyż to może obudzić w nich nieufność,

ale gdyby się pan był nie zatrzymał, nie byłbyś pan mnie tu spotkał. Biermy więc rzeczy tak, jak są. Ja pojedę w moim automobilu naprzód aż do Vincennes... Uprzedzę tę młodą pannę, ona zejdzie. Matylda i ja zejdziemy również i ustawimy się w zakątku w sąsiedztwie, aby czekać na pańskie przybycie i na przybycie tych osób ciekawych, które pojedą za panem. A wtedy my puścimy się za tymi ludźmi. Pan odłoży na później projekty podróży w okolice Tours, a uda się pan po prostu w okolice Paryża. Nie ma się pan zajmować niczem, tylko się dać ścigać.

Matylda i ja bierzemy na siebie resztę. Gourgeot, wiedziawszy to, odjechał wesoło w swoim automobilu, nie zapomniawszy przesłać przyjacielskiego skinienia ręką urzędnikowi. W kilka chwil potem Firmin zajął miejsce w swoim powozie, dawszy woźnicy adres w Vincennes.

Powóz przybył do Vincennes. Czy Róża była już przed bramą? Stał w powozie, aby ją rychlej zobaczyć. Ale nie było nikogo przed domem. Wysiadł z powozu, wszedł w bramę i zobaczył zbliżającego się Gourgeota, który wydawał się bardzo zaszępiony.

— Niema już ich tutaj — rzekł głosem cichym, kiedy już był blisko Firmina.

— Jak to się stało?

— Nie wiem jeszcze... Kiedym przyszedł tam na górę, drzwi były na oścież otwarte... Nie było nikogo w mieszkaniu... To nie do zrozumienia... Niepodobna przypuścić, aby Matylda, jeżeli musiała wyjść z tego lub innego powodu, wyszła bez zamknięcia drzwi... Jak też przypuścić z drugiej strony, że nie zostawiła ani słówka dla pana, albo, że do mnie nie napisała?

— Czy pan już zapytywał odźwiernego?

— Odźwierna dziś była przez godzinę nieobecna. Przez tę godzinę jej miejsce w pokoiku zajęła jedna z sąsiadek. Ta sąsiadka była jeszcze tutaj, kiedy powróciłem przed chwilą. Twierdzi ona, że nikt nie wychodził z domu... Przybyłem na pięć minut przed panem, ale miałem już czas poinformować się. Powiedziałem sobie także, że moja żona mogła wyjść, aby pójść do jednej z sąsiadek. Znamy tylko jedną osobę o piętro wyżej, ale ona nie widziała Matyldy... Jakim sposobem dowiedziano się, że Róża jest tutaj? Stawiam to pytanie, bo pan chyba domyśla się, że przypuszczam zasadzkę. Chyba, że bandyci przepytali może dozorczyńnię w sanatorium i odnaleźli w ten sposób adres mojej żony: to jest jedyne wyjaśnienie, które znalazłem... W jaki sposób moja żona mogła stać się ofiarą napadu? W mieszkaniu niema żadnego śladu gwałtu, a doprawdy Matylda nie należy do kobiet, któreby się dały porwać, nie stanowiąc okoniem.

Gourgeot stał w środku podwórza, dobrze osadzony na szerokich nogach w postawie solidnej, odpowiedniej do rozważania. Firmin nie śmiał mówić do niego... Cekał, aby to rozmyślanie się skończyło. Urwało się nagle przez zrobienie kroku naprzód, przyczem agent podniósł łaskę w powietrze.

— Cymbał ze mnie, panie Remongel... Zaniepokoilem się, jak dzieciak. Niech mi pan przebaczy, ale chodzi mi o Matyldę...

(d. c. n.)

sądy gminne wydaje mniej, aniżeli na ten cel od ludności Królestwa Polskiego.

Jak wiadomo Koło Polskie złożyło w III i IV Dumach wnioski o przekazaniu sum z opłat gruntów i nieruchomości, i od opłat ze świadectw przemysłowych i lokalów fabrycznych, co wynosi razem rb. 1,019,687, na fundusze drogowe Królestwa Polskiego, wydatki zaś na sądy gminne w Królestwie powinny być, w myśl wniosku, pokrywane wprost z funduszu Skarbu Państwa.

**KALENDARZYK TERMINOWY.**

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubomila. Jutro Spitosława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 63). Dziś „Orle” Rostanda. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Beben”, komedia Vebera. (Po raz pierwszy. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godzinie pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Dziś dzień nieprotestowy.

**KRONIKA.**

**(—) Prawa pełnomocników robotniczych.**

Pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu odbyło się kolejne posiedzenie rady do spraw ubezpieczenia robotników, na którym powzięta została bardzo ważna uchwała w sprawie kas chorych.

Rada do spraw ubezpieczeniowych uznała, że pełnomocnicy robotników w razie przejścia z jednej fabryki do innej tracą swe prawa. Wyjątek stanowią tylko kasy wspólne.

Jest to jeden więcej powód, by robotnicy żądali kas ogólno-miejskich, a nie oddzielnych przy poszczególnych fabrykach, wówczas bowiem nie będą narażeni na utratę mandatów przy przejściu z jednej fabryki do drugiej, co zdarza się dość często.

(a) **Nowa taryfa kolejowa.** Z dniem 14 stycznia 1914 roku wprowadzona zostaje nowa ogólna taryfa na przewóz różnego rodzaju ładunków na wszystkich rosyjskich drogach żelaznych w komunikacji bezpośredniej.

(—) **Samoopodatkowanie.** Na mocy paragr. 20 ustawy normalnej instytucji drobnego kredytu, tow. pożyczkowo-oszczędnościowym powołono z ofiar dobrowolnych i z zysków tworzyć specjalne kapitały na wydawanie z nich swym członkom wsparć w wypadkach nieszczęśliwych.

Korzystając z tego, wiele towarzystw w ostatnich czasach zaczęło wprowadzać specjalny podatek od członków na rzecz funduszu zapomogowego. Wobec tego centralny komitet do spraw drobnego kredytu wyjaśnił, że tow. pożyczkowo-oszczędnościowe nie posiadają prawa nakładania na członków takiego podatku.

(a) **O język w szkołach.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zawiadomił zarząd chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, że nauka w szkołach, istniejących przy ochronach i przytułkach, a pozostających pod egidą Tow. dobroczynności, prowadzona być może w języku polskim, z wyjątkiem historii i geografii.

(a) **W sprawie wagonów sypialnych.** Na skutek wzmianki, umieszczonej niedawno, że urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi pośredniczy w zamawianiu miejsc sypialnych w pociągu odchodzącym ze Skalmierzyc, wiele osób zgłasza się do urzędu starszych o sprzedaż biletów na miejsca sypialne zwykle w dniu zamierzonego wyjazdu, a nawet na kilka godzin przed odejściem pociągu z Łodzi do Kalisza i Skalmierzyc.

Wobec tego urząd starszych za naszym pośrednictwem zawiadamia, że osoby interesowane powinny się zgłaszać przynajmniej na jeden dzień przed wyjazdem, gdyż urząd starszych musi wpięrcz skomunikować się z kasą kolejową w Skalmierzycach, aby zarezerwować miejsce,

**Prosimy Sz. Prenumeratorów o rychłe wyrównanie należności za „Rozwój!”**

Wyraz przedpłata (prenumerata) oznacza, że pieniądze powinny być wniesione z góry. Opierając się na tej zasadzie, uprzejmie prosimy o stosowanie się do powyższego warunku.

Przy płaceniu należy żądać **koniecznie kwitów**, gdyż w przeciwnym razie Szanowni Prenumeratorzy narażeni są na powtórne zapłacenie.

**Administracja.**

jeżeli jest wolne i dopiero po otrzymaniu odpowiedzi przychylniej urząd starszych wydaje za uiszczeniem należności odpowiedni kwit, który w kasie biletowej w Skalmierzycach trzeba wymienić na właściwy bilet, dający prawo do zajęcia w wagonie zarezerwowanego miejsca.

(e) **W sprawie przedłużenia sezonu budowlanego.** Na skutek licznych próśb i deputacji, gubernator piotrkowski delegował do Łodzi starszego budowniczego gubernialnego, p. Millera, który, na mocy otrzymanego pełnomocnictwa, może zezwolić na dalsze prowadzenie robót, ale tylko na tych budowlach, o których przekona się naocznie, że do wykończenia ich niewiele braknie. Zakaz dalszej pracy na innych budowlach zostanie utrzymany w mocy.

P. Miller zabawi w mieście naszym dwa dni.

(a) **Zawieszenie wypłat.** W Warszawie zawiesiła wypłaty firma manufakturowa „Izrael Gitis”; pasywa dochodzą do 150,000 rb.

Dotychczas firma nie przystępuje do żadnych układów.

(a) **Echa bankructwa w Tomaszowie.** W tych dniach odbyło się w sądzie okręgowym piotrkowskim zebranie członków zbankrutowanego towarzystwa wzajemnego kredytu w Tomaszowie. Zgromadziło się 150 osób.

Postanowiono: 1) wypłacić personelowi biurowemu 3-miesięczną pensję i 2) wydać po rb. 2,500 syndykowi masy upadłości.

Co się tyczy wejścia w układy z wierzycielami—to zebrani w tej sprawie nie doszli do żadnego porozumienia. Zatem decyzję w tej kwestyi odroczone na później.

(a) **Z fabryk.** W fabryce braci Samet (Widzewska nr. 186) przystąpili wczoraj do pracy robotnicy tkalni, którzy tydzień temu zastrajkowali.

— W fabryce Braci Kochańskich (Widzewska nr. 157) robotnicy, nie zgodziwszy się na obniżenie płacy zarobkowej, w liczbie 200 porzucili wczoraj zajęcie.

(a) **Nowa kasa chorych.** W fabryce manufaktury bawełnianej Juliusza Kindermana, przy ul. Łąkowej № 23, zatrudniającej 745 robotników, zorganizowano kasę chorych na podstawie nowej ustawy, która zacznie działać od 1 stycznia 1914 r. Budżet kasy obliczono na 6,000 rb. rocznie.

Nadmienić należy, że przy fabryce tej od lat 7-iu istniała już kasa chorych bardzo podobna do powstałej obecnie, z tą tylko różnicą, że właściciel fabryki będzie musiał dopłacać ustanowiony procent.

(a) **W sprawie gazowni.** Zapowiedziane w rządzie gubernialnym piotrkowskim narady w sprawie dzierżawy gazowni łódzkiej, z udziałem przedstawicieli ubiegających się konsorcjum, nie doszły do skutku i odbędą się dopiero w przyszłym tygodniu.

Jak się obecnie dowiadujemy, prócz wymienionych poprzednio konsorcjów, złożyło także ofertę konsorcjum warszawskie, którego reprezentantem jest dyrektor p. Alberti. Daje ono podobno bardzo korzystne warunki dla miasta.

(x) **Z ruchu księgarskiego.** Księgarnia łódzka pod firmą W. Ciot przeszła na wyłączną własność p. Aleksandra Urbanowicza.

(x) **Nuty.** Władysław Grot wydał ozdobnie „Skarbczyk dla dzieci”, w skład którego weszły melodie ludowe, tańce swojskie utwory Szopena, Moniuszki i innych.

Są tu piosenki: „Pije Kuba”, „O gwiazdeczko”, „Wziął kotek na płotek” i wiele innych.

— Pan A. Huska rozpoczął wydawnictwo p. t. „Album młodego pianisty”, w skład nr. 31 weszły: „Lulajże Jezuniu” zbiór kolend. Jest ich tu osiemnaście.

(x) **Poświęcenie chorągwi polskiego chóru różańcowego przy kościele św. Krzyża,** odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 12 i pół po południu w tymże kościele.

Podczas nabożeństwa, jakie z okazji tej się odbędzie, chór pod batutą swego dyrektora p. Kuleszy wykona Mszę ks. Studzińskiego.

(a) **Ze szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.** Ze względu na rzadko spotykaną w Łodzi dbałość o estetyczny, wygląd gmachu szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, p. Gundelach, właściciel znanej zaszczytnie firmy ogrodniczej ofiarował paręset sztuk doniczkowych świerków, aby jak w roku ubiegłym, tak i obecnym sezonie zimowym szkoła nie była pozbawiona pięknej dekoracji roślinnej. Długie szereg okien szkoły, przyozdobionych zielenią świerkową, sprawiają nader estetyczne wrażenie.

Z uznaniem podnieść należy troskę o szczerzenie w młodzieży zamiłowania do natury i piękna. W takich warunkach wychowane młode pokolenie może wytworzyć z czasem obywateli, nieco więcej dbających o estetykę miasta, niż to się da powiedzieć o dzisiejszych jego mieszkańcach.

Tow. wpisów przy gimnazyum polskiem osiągnęło z podwieczorku urządzanego w cukierni Komora w dniu 30 listopada r. b. 35 rubli.

(a) **Z parku przy ul. Pańskiej.** Roboty około wykończenia parku miejskiego przy ul. Pańskiej, postępują żwawo. Dotychczas posadzono: 23,900 sztuk drzew alejowych, lip, jesionów, jarzębin i t. p.; 62,302 sztuki różnych gatunków bżów, jaśminów; nadto ukończono sadzenie t. zw. drzew soliterowych, okazowych dębów, buków, bukszpanów, tuj, sosen, świerków, akacji i t. d. Urządzono niektóre gazony, uliczki spacerowe, partery pod kwietniki, rabaty z bluszczu. Drogi szosowe, długości ogólnej 4 wiorst, są na ukończeniu. Główna aleja urządzona jest w kształcie podkowy, biegnącej od dwóch wjazdów przy ul. Pańskiej.

W tych dniach ukończono budowę parkanu w ramie żelaznej, na wysokim podmurowaniu.

Wykończono utworzony sztucznie jar obok ulic Anny i Pańskiej. Na zboczu jaru posadzono młode świerki, w jarze zaś urządzone jest jezioro z wysepką zadrzewioną. Ponieważ gleba parku jest zbyt przepuszczalną, a tem samem niekorzystną dla rozwoju młodych roślin, przeto w celu nawodnienia trawników koniecznym jest urządzenie sieci rur wodociągowych z hydrantami i wieży ciśnienia.

W dolnej części parku projektowana jest budowa teatru, cukierni, restauracji, estrady orkiestrowej, planów na gry sportowe i t. d.

Do użytku publicznego park ma być oddany w roku przyszłym.

(x) **Z „Lutni”.** Koncert wokalny ku czci Wagnera, wykonany siłami „Lutni” odbędzie się 13 b. m.

Wobec tak blizkiego terminu dyrektor usilnie prosi pp. lutnistki i pp. lutnistów o pilne uczęszczanie na lekcje choralne.

(a) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W nadchodzącą sobotę, t. j. dnia 6 b. m., o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym (Nowy Rynek nr. 6) odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej, ze współudziałem członków.

Projektowana na dzień 7 b. m. zbiorowa wycieczka członków do Warszawy, w celu zwiedzenia wystawy technicznej „Światło, ruch i ciepło” zapowiada się dobrze. Zapisało się sporo członków. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 7 rano, pociągiem kolei Fabryczno-łódzkiej.

(x) **Ze statystyki chorób zakaźnych.** Ruch chorych w łódzkim szpitalu dla chorób zakaźnych od 24 listopada do 1 grudnia r. b. był następujący: na ospę było chorych 8, przybyło 2, wypisało się 2, pozostało 8; na szkarlatynę chorowało 13, przybyło 10, wypisało się 3, pozostało 20; na dur wysypkowy zastąpił 1, wypisało się 1; na różę był chory 1, pozostał 1.

Razem było chorych 23, przybyło 12, wypisało się 6, pozostało 29.

(a) **Burzliwe zebranie.** Wczoraj wieczorem, w lokalu przy ul. Spacerowej nr. 21 odbyło się nadzwyczajne zebranie III Tow. wzaj. kredytu, na skutek zbiorowego podania 22-ch stowarzyszonych. Petenci w podaniu swoim żądali nowego wyboru członków zarządu i rady, ponieważ zdaniem ich, dotychczasowe władze Towarzystwa prowadziły niedbale gospodarę, co ujemnie odbić się miało na interesach instytucji.

Na zebranie przybyło 225 członków, którzy podzielili się na dwa obozy: jedni domagali się ustąpienia wszystkich członków zarządu i rady i dokonania nowych wyborów, drudzy zaś dążyli do utrzymania nadal dotychczasowych przedstawicieli władz Towarzystwa.

Po burzliwej dyskusji w tej sprawie zarządzone przez przewodniczącego głosowanie dało taki wynik, iż większość i to znaczna (160 gł.) oświadczyła się za przeprowadzeniem nowych wyborów.

Wobec tego pozostali członkowie demonstracyjnie opuścili salę zebrań.

Dokonane następnie wybory odbyły się już spokojnie.

(a) **Transportowanie więźniów.** Z aresztu policyjnego przy ul. Targowej № 14, przewieziono do Warszawy 38 aresztantów, pozostających pod śledztwem, w celu rozlokowania ich po więzieniach w różnych miastach Królestwa.

(a) **Statystyka aresztantów.** Od 1 stycznia do 1 grudnia r. b. w areszcie policyjnym przy ulicy Targowej przebywało 6,845 aresztantów różnych kategorii, z których większa część obwiniona jest o ważne przestępstwa.

(—) **Fabrykanci Łódzcy a Bejlis.** Jeden z fabrykantów Łódzkich, J. Rosenthal pojechał do Kijowa umyślnie dla odwiedzenia Bejlisa, poczem napisał o tem list do żyd. „Łodz. Tag.“ (264), zaznaczając, że zajmie się losem „naszego męczennika, naszego świętego“.

Charakterystyczne jest zakończenie listu: „Licze, że pomoc tę ułatwią mi fabrykanci Łódzcy i niemiecki Związek pomocy żydów“ (istniejący w Berlinie).

To bezpośrednie łączenie Łodzi z Berlinem daje chyba dużo do myślenia...

(x) **Echa procesu Bejlisa.** Pogłoski, że prokurator kijowskiej izby sądowej, który był twórcą procesu Bejlisa, Czaplinskij, otrzyma wyższe stanowisko, sprawdziły się. Czaplinskij otrzymał nominację na senatora.

(e) **Wynalazek echt-łódzki.** Dwa lata temu p. Samuel Bornstein, właściciel domu nr. 19 przy ulicy Nowo-Cegielnianej, za pozwoleniem władzy właściwej wybudował na swej posesji drugą studnię, bo jedna „nie wystarczała na potrzeby mieszkańców“. Nowa studnia ma 40 metrów głębokości; a że jest wykopana w gruncie przepuszczalnym, piaszczystym, więc sączą się do niej wszystkie zlewy z całej kamienicy. Dzięki temu studnia ma znacznie większą obfitość „wody“.

Komisja techniczno-sanitarna obejrzała studnię, zbadała wodę, spisała protokół, i oczekiwać należy, iż pomysłowy właściciel niebawem otrzyma należne premium.

(h) **Zajęcie w fabryce.** W fabryce Janczera przy ul. Zachodniej nr. 70, dnia 27 zarząd oznajmił tkaczowi J. Skrzypińskiemu, że jego książeczka robocza zaginęła i że od jutra, czyli od dnia 28 traci on zajęcie w tej fabryce. Mimo to Skrzypiński dnia 28 poszedł do pracy, lecz przy swoim warsztacie zastał już pracownika żyda. Nie zwracając na to uwagi, chciał warsztat puścić w ruch, w tem żyd chwycił go za gardło i począł kopać. Walczących rozbrojono i zarząd fabryczny ponownie wymówił miejsce Skrzypińskiemu.

Wydalony robotnik udał się do inspektora, ten zaś polecił by Skrzypiński odrobił dni 14, a żyd zaraz ma zaprzestać pracować. Brat Skrzypińskiego, który mu przyszedł z pomocą podczas bójki, ma zapłacić za to 1 rub. kary.

(a) **Znaczna kradzież.** W składzie wyrobów manufakturowych Kałmanowicza przy ul. Piotrkowskiej nr. 55, skradziono wczoraj za pomocą włamania różne towary, wartości 5,000 rubli. Na ślad złodziei dotąd nie natrafiono.

(a) **Podrzucenie dziecka.** Wczoraj, o godz. 6 rano pod drzwiami kościoła św. Krzyża, przy ul. Mi-

## Redakcja prosi wszystkie firmy polskie o wskazanie swego adresu do pomieszczenia bezpłatnego w wykazie firm w kalendarzu „Rozwoju“. Ostatni termin nadsyłania—dzień 5 grudnia.

kołajewskiej, podrzucono w trumience zwłoki dziecka, 5 dni mającego. Jak twierdzi służba kościelna, zwłoki te podrzuciła jakaś kobieta, która nie widzi na jedno oko. Zgłaszała się ona w poniedziałek, aby dziecko pochowano bez dowodów zgonu, a gdy jej odmówiono, zaczęła wygrażać, iż sama sobie poradzi. Kobiety tej poszukuje policja.

(a) **Otrućcie.** Wczoraj na stacyi telefonów napił się w celach samobójczych kwasu karbolowego nadzorca magazynu, N., lat 32. Po udzieleniu desperatowi doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, przewieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było nieporozumienie z władzami, wywołane kradzieżą dokonaną w magazynie.

(p) **Nieszczęśliwy skok.** Na ul. Miłsza u zbiegu z Przejazdem Władysław Rumpfeld, stolarz, lat 40, wyskakując z tramwaju będącego w ruchu, upadł na bruk i zranił się boleśnie w głowę.

Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Śmierć w dorożce.** Nieznany mężczyzna, lat około 60, jadąc wczoraj dorożką w stronę Nowego Rynku, zmarł nagle na ul. Piotrkowskiej. Przyczyną śmierci był prawdopodobnie aneuryzm serca.

Zgon stwierdził lekarz Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** Na ul. Konstantynowskiej nr. 122 Władysław Antczak, robotnik fabryczny, lat 22, uderzony sztabką żelazną, odniósł bolesną ranę lewej ręki.

— Na ul. Nawrot nr. 50, Czesław Dziegielewski, robotnik fabryczny, lat 18, pochwycony trybami maszyny, na której pracował, odniósł ranę szarpaną lewej ręki.

— W obydwóch wypadkach rany opatrzyli lekarze Pogotowia.

(p) **Przejechanie samochodem.** Pod koła samochodu na ul. Piotrkowskiej nr. 46 wpadł wczoraj Szymon Mata, tkacz, lat 35 i odniósł nadwyręzenie żeber i ogólne potłuczenie.

Opatrzono go na stacyi Pogotowia.

## S Z T U K A.

(x) **Teatr Polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam: Dziś we czwartek arcydzieło w 6-ciu aktach E. Rostanda p. t. „Orle“ z p. Biegańskim w roli tytułowej.

Bilety od godz. 5 pp. sprzedaje kasa teatru Polskiego.

W piątek po raz pierwszy po cenach zwykłych znakomita lekka komedia w 4 aktach Vebera p. t. „Beben“, która cieszyła się ogromnym powodzeniem w Warszawie.

W sobotę po poł. po cenach najniższych wspaniała tragedia w 5 aktach Słowackiego p. t. „Mazepa“, wieczorem arcydzieło Rostanda „Orle“.

W niedzielę po poł. na liczne prośby zamiejskiej publiczności głośna sztuka w 6-ciu aktach Rostanda pod tyt. „Orle“, wieczorem po raz pierwszy po cenach zwyczajnych fantazyja dramatyczna w 5 aktach Rydla p. t. „Zaczarowane koło“.

W poniedziałek po poł. po cenach zwykłych doskonała komedia Vebera w 4 aktach p. t. „Beben“, wieczorem arcydzieło Rostanda „Orle“.

W próbach „Krakowiacy i górale“ — Kamińskiego, których dyrekcya wystawia z ogromnym nakładem według wzorów teatru Polskiego w Warszawie.

(x) **Wystawa sztuk pięknych.** W dniu 14 b. m. nastąpi otwarcie w Muzeum nauki i sztuki zapowiedzianej wystawy obrazów, rzeźb, akwafort i autolitografii p.p. Bolesława Drożdżewskiego, Jana Skowrona i Maurycego Szczecińskiego oraz innych artystów.

## Sprawa Fuksa i wspólników.

### Wyrok.

Piotrków, 2 grudnia.

Po dwudniowej przerwie i naradach, piotrkowski sąd okręgowy ogłosił dziś o godzinie 4 min. 20 po południu wyrok w sprawie fałszerzy weksli ś. p. Michała Rogowskiego.

Sąd uznał za winnych fałszu podpisu Rogowskiego na wekslach i puszczenia w obieg tych weksli, głównych oskarżonych: Lejbusia Fuksa i syna jego Chaima, dwu jego zięciów: Icka Gutmana i Hersza Feigenbauma, oraz Jakóba Głowińskiego i Moszka Lamstejna i skazał na pozbawienie wszystkich praw szczególnych, po złągodzeniu wszystkim kary na mocy Manifestu:

*Lejbusia Fuksa na 2 lata rot aresztanckich z zaliczeniem 3-ch lat więzienia prewencyjnego.*

*Chaima Fuksa, syna, jako niepełnoletniego, na 1 rok więzienia;*

*Icka Gutmana, Hersza Feigenbauma, Jakóba Głowińskiego i Moszka Lamstejna każdego na 3 lata rot aresztanckich;*

*Z dyskonterów skazano jedynie Josca Wargona na 2 lata rot aresztanckich.*

Pozostałych zaś 16 oskarżonych uniewinniono.

Weksle sąd uznał za sfałszowane i po uprawomocnieniu się wyroku nakazał je zniszczyć z wyjątkiem jednego na 1000 rb.

Akcyę cywilną sąd oddalił.

## Z WARSZAWY.

\* **Odjazd p. Curie-Skłodowskiej.** Po tygodniowym przesłaniu pobycie dziś, o godz. 4 m. 33 po poł., p. Marya Curie-Skłodowska opuszcza koleją wiedeńską Warszawę, powracając do Paryża.

Odjeżdżając, znakomita uczona zamierza, jak to przyrzekała Tow. naukowemu warszawskiemu bywać w Warszawie i przepędzać w stolicy tej po 100 dni w roku.

\* **Konfiskata.** Zeszyt 15-ty dwutygodnika młodzieży p. t. „Ruń“ skonfiskowano z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych.

\* **Proces hr. Ronikiera.** Wczorajsza rozprawa z wyjątkiem tego, że minęła dość wesoło dzięki rezolutnym, ale zarazem wręcz przeciwnym zeznaniom niż w śledztwie pierwiastkowem—św. Rozbickiej oraz kilku dzieci pom. adwokatów nie przyniosą żadnych nowych szczegółów. Sprawa stoi na tym samym punkcie co i na początku rozpraw.

\* **Tajemniczy napad na pociąg.** Między Jabłonną a Pragą napadło wczoraj na dróżnika kolejowego kilku drabów, którzy obezwładniwszy go, poodkręcali szyny sami zaś ukryli się w pobliskich krzakach. Dróżnik jednak dzięki ciemności zdołał umknąć i pociąg zatrzymał. Po zakręceniu szyn na nowo pociąg przybył do Warszawy z 40 minutowem opóźnieniem.

Napastrnicy zbiegli. Śledztwo w toku.

## Z KRÓLESTWA.

**Dzień św. Barbary w Zagłębiu.** Dziś dzień św. Barbary, patronki górników i hutników.

Dzień ten w Zagłębiu Dąbrowskim jest obchodzony uroczysto: Wszystkie kopalnie w Zagłębiu w tym dniu są nieczynne, jak również wiele zakładów fabrycznych.

**Uwolniony redaktor.** Redaktor i wydawca „Ziemi lubelskiej”, p. Daniel Sliwicki, wczoraj ukończył odsiadanie 3-miesięcznego, bezwzględnie aresztu, na który go skazano w drodze administracyjnej, za zamieszczenie w „Ziemi lubelskiej” artykułów: „O oświatę polską”, „Dokąd” i „Nie sobie”.

„Głos Lubelski”. Dnia 1 b. m. ukazał się nr. 1 pisma codziennego „Głos Lubelski”, dotychczas wychodzący jako tygodnik. Pismo to podpisują jako wydawca i redaktor odpowiedzialny p. F. Moskałewski, jako redaktor i kierownik p. W. Kryński.

## Zajścia w Saverne w parlamencie niemieckim.

(Tel. „Rozwoju”).

Berlin, 2 grudnia.

Parlament niemiecki miał wczoraj znowu „wielki dzień”.

Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia sala poselska i trybunały były zajęte do ostatniego miejsca. Stawili się prawie wszyscy dyplomaci. Bethman Hollweg zjawiał się w asyście całego gabinetu ministrów, z wyjątkiem jednego ministra marynarki v. Tirpitz. Kanclerz był bardzo poważny i zdradzał wielkie zdenerwowanie. Obok zasiadł minister wojny, Falkenheim, który podczas rozpraw ani razu nie uniósł głowy od aktów, leżących przed nim na stole.

Pierwszy przemawiał poseł Röden. Nie jest on świetnym mówcą, lecz tym razem wypadki savernskie widocznie wstrząsnęły nim, bo wymownie, podniesionym głosem atakował kanclerza. Mowa jego, nacechowana szczerością i oburzeniem, sprawiła wielkie wrażenie.

Następnie zabrał głos v. Deimling. Krytykował równie ostro ministra wojny, szczególnie zaś jego oświadczenie, iż „pomimo to, że 4 lata był w Alzacji, nie wiedział co znaczy wyraz „wackes” (hultaj). Po nim przemawiało jeszcze kilku posłów, lecz przemówienia ich nie uczyniły już takiego wrażenia.

Głucha cisza zapanowała na sali, kiedy na mównicę wszedł Bethman Hollweg. Efekt jego przemówienia był wprost fatalny. Jako motyw, usprawiedliwiający zajścia, umiał on przytoczyć tylko nazwyczajnie młody wiek por. Forstenera. Kiedy następnie począł odbiegać od przedmiotu i wysuwać wywody fizjologiczne, złe wrażenie mowy pogłębiło się; a kiedy w konkluzji oświadczył, że postępowanie wojska było wprawdzie bezprawne, lecz konieczne, zerwał się prawdziwa burza oburzenia. Zapanował hałas nie do opisania. Zaczęto przerywać kanclerzowi różnymi okrzykami. Poseł Ledebour zawołał: „Jest to bankructwo państwa, kanclerzu!”

Gdy zapanował względny spokój, wszedł na mównicę minister wojny Falkenheim i bronił wojska, lecz czynił to w sposób tak niezręczny, że wywołało to jeszcze większe oburzenie, niż przemówienie kanclerza. Wołano: „To Forstener we własnej osobie stoi na mównicy. Skandal!”

Gdy uspokoiło się nieco, przemawiał minister w dalszym ciągu. Broniąc wojska, oświadczył on, że cała sprawa w Saverne jest spowodowana jedynie przez szczującą prasę. Teraz oburzenie przeszło wszelkie granice. Wołano: „Precz z trybuną Forstener!” Falkenheim nie mógł dalej mówić. Słyszano jedynie krótkie urywane słowa. Nawet konserwatyści, popiecznicy rządu, nie mogli wystąpić w jego obronę i zachowali grobowe milczenie.

Z kolei zabrał głos jeden z najlepszych mówców parlamentu, centrowiec Fehrenbach, który zaczął w te słowa:

„Obliczymy się z kanclerzem i ministrem wojny”. Obliczył się też dokładnie. Izba zgłębowała mu niebawomą owacę. Klaskano w dłonie, co w parlamencie nie zdarzało się od niepamiętnych czasów. Kanclerz i minister wojny ujawniali największe strapienie.

Następnie wołnomyślni, poparci przez polaków, centrowców i całą lewicę, postawili wniosek o uchwaleniu kanclerzowi wotum nieufności. Obrady nad tą sprawą odbędą się dzisiaj.

Zabrał głos ponownie minister wojny. Zdaniem wytrawnych parlamentarzystów, byłoby le-

piej dla niego, gdyby milczał. Izba przyjęła jego słowa okrzykami oburzenia. Hałas był tak wielki, że nawet słynny, tubalny głos ministra nie zdołał przytłumić krzyków i minister musiał zamilknąć.

Po ministrze wojny zabrał głos narody liberala von Calker. Nie bronił rządu, a nawet znalazł słowa potępienia dla wojska.

Narodowi liberali byli zawsze wiernymi sojusznikami rządu, to też przemówienie Calkera ostatecznie złamało kanclerza. Na sali panowała grobowa cisza.

Dziś dalszy ciąg obrad. Na porządku dziennym wotum nieufności dla kanclerza.

## TELEGRAMY.

Niemcy w Turcyi.

WIEDEN, 3 grudnia. (wł.) Z Konstantynopola donoszą do „Wiener Allgem. Ztg.”: Sułtan podpisał nominację nowego szefa niemieckiej komisji wojskowej, gen. Liemona von Sanders'a, na stanowisko komendanta korpusu konstantynopolskiego, a zarazem na członka najwyższej rady wojennej. Jak słychać, rząd turecki jest zdecydowany nie ustąpić pod tym względem żadnej presji z na zewnątrz.

Przesłanie gabinetu.

PARYŻ, 3 grudnia. (wł.) Poincare konferował dziś z prezesem ustępującego gabinetu, Barthou. Następnie byli u niego Dubost i Deschanel. Wieczorem miał odbyć konferencję z prezesem komisji budżetowej Cochery'm i jego sekretarzem Noullens'em.

Jako kandydaci na stanowisko prezesa ministrów wymieniani są: Dupuy, Millerand i Bourgeois.

Powrót jeńców.

SOFIA, 3 grudnia. (wł.) Transport jeńców bułgarskich przybył wczoraj z Grecji do portu w Warnie, gdzie oczekiwał prezes ministrów bułgarskich Rodostawow.

Nieudała demonstracja.

RZYM, 3 grudnia. (wł.) Na posiedzeniu dzisiejszym parlamentu włoskiego, powstał nagle deputowany republikański i zawołał: „Precz z Sabaudyą!” (Sabaudya symbolizuje w tym wypadku włoską rodzinę panującą, pochodzącą z Sabaudy; prz. red.). Na to wszyscy ministrowie i wszyscy deputowani, prócz skrajnej lewicy, powstali i wydali okrzyk: „Niech żyje król!” Publiczność na galeriach brała udział w manifestacji na cześć króla.

Trzęsienie ziemi.

RZYM, 3 grudnia. (wł.) Z Meksyku donoszą: w dniu wczorajszym zaszło tu znów silne trzęsienie ziemi, najsilniejsze jakie zauważono od roku 1908, t. j. od katastrofy. Ludność ogarnięta paniką, spędziła noc na ulicach. Zauważono również silniejsze falowanie ziemi w Reggio.

Na dwie ręce...

NOWY JORK, 3 grudnia. (wł.) Rząd meksykański zamówił w Anglii znaczną ilość karabinów Mauzera.

Pełnomocnik St. Zjedn., Lind, powrócił do Vera Cruz.

NOWY JORK, 3 grudnia. (wł.) Jak słychać, 7 generałów wojsk rządowych udało się do Juarezu, aby tam w imieniu prezydenta Huerty, rozpocząć układy pokojowe z generałem powstańców, Willy.

## Z ostatniej chwili.

Pamięci Smolki.

Wiedeń, 4 grudnia. (wł.) Na odsłonięcie pomnika Smolki, długoletniego prezydenta parlamentu austriackiego, które odbędzie się 8 b. m. we Lwowie uda się z Wiednia w charakterze przedstawiciela parlamentu obecny prezes Sylwester w towarzystwie wiceprezesa i 30 posłów.

Z ramienia rządu obecni będą ministrowie Heinold i Długosz. Sylwester wygłosi mowę u stóp pomnika.

Po głośnych zajściach.

Saverne, 4 grudnia. (wł.) W mieście panuje zupełny spokój. Odezwa, wydana do obywateli, nawołująca do spokoju i zachęcająca, aby nie wychodzili wieczorem z domów, zrobiła swoje. Na ulicach życie zamarło. Wojska również niema. Tylko rozprawy parlamentarne nad interpelacjami wywołały chwilowe podniecenie.

Po mianowaniu Sandversa.

Wiedeń, 4 grudnia. (wł.) Pisma tutejsze donoszą, że Rosya zażądała od Turcyi, aby generałowie rosyjski, francuski i angielski otrzymali po jednym korpusie w Turcyi. Pozatem Rosya domaga się, aby niemieckim oficerom nie wolno było wtrącać się do fortyfikacji dardanelskich i aby oficerowie rosyjscy mianowani byli na wyższe stanowiska w armii tureckiej.

Powszechne nauczanie.

Bruksela, 4 grudnia. (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu obradowano nad projektem ustawy szkolnej. Przyjęto ustęp, wprowadzający powszechne przymusowe nauczanie.

Straszny orkan.

Wiedeń, 4 grudnia. (wł.) Z Tryestu donoszą, że panował tam straszny orkan, który poczynił olbrzymie spustoszenia. W okolicach Feldurn wiatr wyrwał i zniszczył 3000 drzew, przyczem zerwał wiele dachów i t. d. Są ofiary w ludziach.

Vedrines.

Sofia, 4 grudnia. (wł.) Wylądował tu wczoraj lotnik francuski Vedrines, udając się do Konstantynopola.

Zapobieżenie katastrofie.

Paryż, 4 grudnia. (wł.) Podczas naprawy tunelu tutejszej elektrycznej kolejki podziemnej zawalił się sufit korytarza. Tylko przytomności jednego z robotników, który na czas wyłączył przewodniki elektryczne i tym sposobem zatrzymał pociąg, zawdzięczyć należy, iż nie doszło do poważnej katastrofy.

Rozbił się statek.

Szanghai, 4 grudnia. (wł.) W pobliżu wyspy Aewe-Hong rozbił się statek chiński „Nick-Jme”, przyczem zginęło 175 marynarzy.

Przyjęcie budżetu.

Waszyngton, 4 grudnia. (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu przyjęto budżet państwa. W dochodach, z wyjątkiem poczty, figuruje cyfra 724,110,000 dolarów; w rozchodach, oprócz poczt i wydatków bieżących na budowę kanału Panamskiego—682,771,000 dol. Jeśli doliczy się wydatki na pocztę i na kanał Panamski, to budżet Stanów Zjednoczonych wykaże deficyt w sumie 400,000 dolarów.

Pożar hotelu.

Nowy-Jork, 4 grudnia. (wł.) W Bostonie spalił się olbrzymi hotel „Arcadia”; 25 osób spłonęło. Wielu silnie poparzonych i ciężko rannych.

Do numeru dzisiejszego dołączamy prospekt: „Hematogen” i „Trisan” d-ra Hommela.

Cyrk „JEKADANS”  
Dziś 4-go grudnia

Wspaniałe przedstawienia.  
Drugi występ hrabiny Ady Buhnei. Trzeci występ pięknego rzymania S-r. Pearson. Występ p. Henry. Debiut znanych ekwilibrystów siostr Kolzet. Również przyjmą udział: zokietje, zokietjki, akrobaci, ekwilibryści, żonglerzy, gladiatorzy, komicy i wszyscy kłowni.

Targowy Rynek  
Tel. 21-68

ANONS: W tych dniach debiuty nowych artystów. Ceny miejsc zwyczajne. Początek przedstawienia o g. 8 i pół wieczorem. 2977



Wszystkim, którzy brali udział w odprowadzeniu drogiej nam żony

ś. † p.

# ADOLFA INISA

Sz. Duchowieństwu, przyjaciółom, kolegom, znajomym korporacji kelnerów za wyjście z chorągwią, jak również za złożone wieńce, serdeczne „Bóg zapłać” składa  
żona z rodziną.

4015

Wszystkim, którzy złożyli tak liczne dowody współczucia w czasie długiej choroby i w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Leontynie z Skorupskich

## Wacławowej Tymowskiej

oraz tym, którzy nie wahał się przybyć z Łodzi i dalszych stron, na ten smutny obrządek, składamy z głębi serca najszersze podziękowanie

4150

Mąż, dzieci, matka i rodzina.

### Z CESARSTWA.

**Posel złodziejem.** W czerkaskim sądzie okręgowym sędzona była sprawa posła do II Długi Malarenki, oskarżonego o kradzież cukru z wagonu kolejowego. Podczas rewizji w mieszkaniu Malarenki znaleziono 6 pudów skradzionego cukru. Malarencę, który dokonał kradzieży z wagonu kolejowego, będącego w drodze, groziły rotty aresztanckie; przysięgli jednak odrzucili oskarżenie o kradzież z wagonu kolejowego, uznając go winnym jedynie kradzieży zwykłej. Na tej zasadzie sąd okręgowy skazał Malarenkę na 3 miesiące więzienia.

### Z dzielnic polskich.

**Z KRAKOWA.** Zatarg drukarski. Chwilowy zatarg wydawców pism krakowskich z zecerami, którzy nie chcieli składać komunikatu nowego cennika drukarskiego, został zażegnany ustąpieniem zecerów.

**ZE LWOWA.** Rozterki wśród ludowców. Dzienniki lwowskie donoszą, że w łonie

polskiego stronnictwa ludowego rozterki panują coraz większe.

W tych dniach doszło do zatargu pomiędzy posłem Witosem i ministrem dla Galicji Długoszem. Długosz jest za tem, aby stronnictwo kroczyło drogą polityki umiarkowanej i przychylniej rządowi, czemu stanowczo opiera się Witos.

Podobno minister Długosz ma wystąpić ze stronnictwa.

**Z POZNANIA.** Szykany pruskie. Przed sądem ławniczym rozpoczął się tu wczoraj proces przeciwko 25 Polakom, oskarżonym o opór władzy i obelgi, jakich dopuścić się mieli kilka miesięcy temu pod pomnikiem Mickiewicza, gdy policja zabraniała im złożenia wieńca u stóp wieszca.

Rozprawy, ze względu na wielką liczbę oskarżonych, odbywają się w wielkiej sali sądu przysięgłych.

Do rozprawy zawezwano 49 świadków, z czego dwie trzecie stanowią funkcjonariusze policji.

Z oskarżonych prawie ani jeden nie przyznał się do zarzucanego im przestępstwa.

Pomimo świetnej obrony, która wykazała jasno całą bezpodstawność zarzutów, oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 do 3 miesięcy.

### ROŻNE WIESCI.

**Żydzi amerykańscy o „bojkocie” w Polsce.** Angielski organ żydów amerykańskich „The American Hebrew” rozpisuje się szeroko o „bojkocie żydów w Polsce”. Stwierdza on między innymi, że akcja społeczeństwa polskiego w kierunku odżydzenia kraju nie jest bynajmniej chwilowym odruchem, ale przedsięwzięciem opartym na rozwijającym się „narodowo-patriotycznym poczuciu Polaków”, które spowodować może zupełne wyparcie żydów z handlu w Polsce.

### O FIARY.

Na Gwiazdkę w Przytułku starców i kalek przy ul. Dzielnej.

Dla uczczenia pamięci Henryka Bartoszewicza składa dr. Haberlau 5 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

Dla uczczenia pamięci Henryka Bartoszewicza składa dr. Haberlau 5 rb.

**Szanownym naszym prenumeratorom zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał przyszły i o regulowaniu zaległej opłaty.**

### Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (p. prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89. Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po pol., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane. 2569

Dr. med. W. KOTZIN  
powrócił.

UL. PIOTRKOWSKA 71

**Choroby serca i płuc,**

Przyjmuje od godz. 10—11 rano

i od 4—6 po pol. 2597

Na telefonie 21—19.

**Dr. H. RUEGER**

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz. 4—6 po pol. 2335

Do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu

**SKLEP KOLONIALNO-DYSTRYBUCYJNY**

z dobrze zaprowadzoną klientelą. Dowiedzieć się na miejscu: ul. Zielona № 5. 4146

**Dr. BOGUSŁAWSKI**

b. ordynator szpitala św. Ducha w Warszawie. **Choroby kobiece.** Godziny przyjęć od 4—6.

Przejazd Nr. 30 2767

## 4 POKOJE PIERNIK

frontowe

i piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 1914 roku. Obejrzeć można: ul. Spacerowa nr. 41

**Dr. Roman Gloger**

akuszer.

mieszka obecnie Nowy-Rynek 5. Godziny przyjęć: 8—11 rano, 5—7 po pol. Telef. 34-97. 4120

Do wynajęcia

**mieszkanie**

6 pokoi z kuchnią i wszelkie wygodny zaraz lub od 1 stycznia 1914 r. ul. Piotrkowska nr. 55. Wiadomość u stróża. 4098

**Dr. W. Dutkiewicz**

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ch. Ulica Nawrot № 4, róg Piotrkowskiej.

9—12 i 5—8, panie 4—5.

wybórny domowego wypieku dostać można Piotrkowska № 84, m. 7, telefon 14-15. 3577

**Dr. LEWKOWICZ**

POWRÓCIŁ

choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

**KONSTANTYŃSKA 12.**

Przy syphilisie (zastosowanie preparatu „606” i „914”). Od 9—1 po pol. 15—8 w., panie 4—5 po pol., w niedziele 9—5.

Osobna poczekalnia. 4325

Dr. Leon Wacław

**Olszewski**

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po pol. 3039

Choroby uszu, gardła i nosa

**Dr. B. CZAPLICKI**

ordynator szpitala Anny-Maryi Piotrkowska № 120. Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6 p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa

Piotrkowska 145, tel. 24-16.

**Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych**

(cystoskopia i ureteroskopia). 2749

**Dr. Wacław Bernard**

choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8)

**Pracownia Gorsetów**

**N. KĘDZIERSKIEJ,**  
Piotrkowska № 132.

Doktor Władysław

**DUNIN-WĄSOWICZ**

naczelny lekarz 3765

szpitala Anny Maryi, przyjmuje chorych codziennie od 4 do 6-ej.

Widzewska 104 za Nawrot.

### REKLAAMA

w Łodzi bardzo dobrze prosperujący, ulica Piotrkowska, centrum miasta odstąpię. Oferty Metzl i S-ka, Piotrkowska 102 pod „570134”. 4017

### 4 morgi 200 przętów

ogrodu owocowego i dom parterowy z zabudowaniami gospodarczymi do sprzedania. Wiadomość u Władysława Miaskowskiego w S eradzu. 4090

Lekarz - Dentysta

**Piotr Włodarski**  
ul. Piotrkowska 113

przyjmuje od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej i pol. 4144

Potrzebny

**SKLEP**

w śródmieściu. Piotrkowska od ul. Cegielińskiej do Radwańskiej, lub też ulice boczne, przedzielające Piotrkowską a mianowicie: Przejazd, Nawrot, Zielona, Główna, blisko Piotrkowskiej. Oferty w adm. Rozwoju pod „Sklep”

## Pierwsza modna fachowa szkoła kroju i szycia

PODLUG SYSTEMU ANGIELSKO-FRANCUSKIEGO

Kursa domowe Rb. 15.--      Kursa domowe Rb. 15.--

Modele z papieru, draperyi i muslinu na każde żądanie.

Zatwierdzona przez władze Akademii w Wiedniu

K. ZDYBICKA, Piotrkowska 20.

# CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

TOW. AKC.

## WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

poleca Sz. Publiczności 5407

Wyborne mydła: **TATRZAŃSKIE**  
**FIJOLEK MAZOWIECKI**  
**WRZOS POLSKI.**

Wyśmienitą Wodę Kolońską w fantowych fiaskach (po Rub. 1.30).

WODE KOLONSKĄ **DLA ZNAWCÓW** 46 butelka po 1 rb.

**NOWOŚĆ:** prześliczne perfumy **BZOWE** w fiakonach po rb. 1.--; po rb. 2.--; po rb. 3.--

**ODONTINE** w tubach do czyszczenia zębów—po 20 kop. Sprzedaż w znaczniejszych składach aptecznych.

Sklep własny w Łodzi **PIOTRKOWSKA 69.**

## Szkoła szoferów przy rosyjskiej fabryce samochodów I. P. Puzyriewa.

Zostające w zarządzie Minist. Przem. i Handlu, S.-Petersburg Gołowinskij pier. 3-E, tel. 467-05. Nauka pod zarządem specjalistów i instruktorów. Jazda na automobiliu do 50 sily. Zajęcia praktyczne w fabryce. Kowalsk. mechan. odlewnia, miedz. monterskie roboty. Poznanie się z robotą pudła, malarstwa, tapicerstwa i innej galezi. Szczególna uwaga położona na zestawienie i rozebranie automobilu. Do rozporządzenia uczniów zawsze kilkanaście samochodów do naprawy. Dobrze kończący kurs zostają pracownikami w fabryce. Fabryka rekomenduje szoferów. Przyjęcia codziennie od 9 rano do 6 wieczór w kantorze zakładu albo ul. Gogoła 4, skład materiałów automobilowych. Warunki przyjęcia przesyła się po otrzymaniu 10-kopiejkowej marki. 3613

# Plac w Łodzi

przy ulicy Cegielnianej róg Magistrackiej 5310 łokci kwadr. (60 × 88½) do sprzedania. Wiadomość: Warszawa, ul. Wilcza 32 m. 15, P. Knittel. 4104

## Skład wędlin J. KIJAKA

Widzewska nr. 127, tel. 27-02.  
Filia: Piotrkowska 71, tel. 30-17.

Przy fili salon dla śniadań i kolacji.

**UWAGA:** Prócz tych sklepów żadnych innych nie posiadam.

## Dr. A. S. Tenenbaum

powrócić.

Piotrkowska № 145, tel. 24-16.  
Choroby wewnętrzne, żołądka i kieszek. 3788  
Przyjmuje od 8-ej do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu.

## Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606); kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). 1117

## Dr. H. Sądowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kieszek).  
Codziennie od 10—11 rano i od 4 o 6 po poł. **Telef 23-10.** 2557

## Młody, energiczny

i uzdolniony biuralista z ładnym charakterem pisma, obeznany z rachunkowością handlową, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty w Adm. Rozwoju sub „Pracowity”.

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabr. w dniu 9/22 grudnia 1913 roku o godzinie 10-ej rano, na zasadzie § 40 — 90 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącach maju i czerwcu, za frachtami: Murom Mur. 32718 tkanina wełniana I. N. Dektjarow; Putiwl M. K. W. 10945 pończochy bawełniane — Serczynko; Moskwa m. M. W. R. 154517 tkanina bawełniana — Centralny skład, zawiadowcy st. dla A. Golcendera; Waldaj M. W. R. 32502 plusz i towar wełniany — A. I. Kołmyków; Zaozierna Syb. 5535 tkanina wełniana — Mar. Ulanowa; Warszawa m. Poł.-Ws. 153053, 153878 maszyny krawieckie Fliderbaum, zaliczenie 37 rubli i 56 rb. 50 kop.; Warszawa m. Poł.-Ws. 155367 wyroby miedziane — Rotband, zaliczenie 67 rb. 65 kop.; Jekaterynodar Wład. 74154 pończochy, zawiadowca stacyi, dla Adolfa Kiebsza; Kobelaki Poł. 11634 tkanina wełniana — W. Ł. Bruk; Saratow II Raz, Ur. 7157 tkanina wełniana — Dom Handlowy Kuramszyn i Mamedjelcew; Ojasz Syb 1229 próbki manufak. — Anna Borodylina; Batum Ros. T-wo Zeg. i Handl. 13816 chustki wełniane — Agent, zawiadowcy st. dla M. Walda; Kargat, Syb. 7655 próbki różne i inne wyroby — Girszfeld; Buchara Sr.-Az. 8997 obrzynki szmat — F. Elentuch; Hodzent Sr.-Az. 15452 próbki manuf. — Jan Mozejew; Pratonowka R. Ur. 6818 samowar — Elin Tuzow; Armawir Wł. 94579 towar galanteryjny — Bracia Czumałowy i S-ka; Wierzbnik Nad. 32805, 32804 forniery dębowe — B-cia Lichtensztejn; Opoczno Nad. 50457 wyroby żelazne — L. Rozenberg, zaliczenie 34 rb.; Warszawa m. Nad. 580921 klucze stalowe — Wolanów i Kantor, zaliczenie 126 rubli; Warszawa Brz. Nad. 66321 farby różne — Landau; Warszawa m. Nad. 582587 korki — Langleben, zaliczenie 17 rb. 50 kop.; Nowa-Aleksandrya Nad. 30265 torebki papierowe — F. Cyfracki; Kielce Nad. 70823 odpadki tkanin bawełnian. — Zawiadowca stacyi; Haszczewato Poł. d. 1.8707 wytkoki buraczane — Kogan; Tyraspol Poł. Z. 10459 próbki manuf. — M. Barski, zaliczenie 65 kop.; Żurawlewka Poł. Z. 8361 próbki manuf. — Zawiadowca stacyi, dla W. Zylbersteina; Berdyczów m. I T-wa d. lin. 8646 tkanina bawełniana — Józef Barag dla Braci Dobranickich; Odesa m. od. Poł. Z. 5186 próbki sukienne — Gersz Ganelin; Kijów I tow. Poł. Z. 632795 tkanina bawełniana — I. G. Barag, dla B-ci Dobranickich; Kijów I tow. Poł. Z. 634237 towar cukierniczy — Ł. Kac, zaliczenie 34 rb. 18 kop.; Kijów I Tow. Poł. Z. 629192, 629256, 629193 pierniki — H. Asni, zaliczenia 24 rb. 90 kop., 25 rb. 60 kop. i 22 rb. 30 kop.; Dwinsk Pół. Z. 231795, próbki wełniane — S. Pawłowicki, zaliczenie 80 kop.; Petersburgska st. m. Pół. Z. 333215 dzieła drukowane T-wo Drzorz i S-ka dla T-wa Industria; Petersburg Pół. Z. 828726 szpulki drewniane — P. Forostowski; Homel L. Rom. 21848 wata wełniana G. Wan, zaliczenie 55 kop.; Warszawa m. st. Ł. F. 58011 kakao — E. Fridler i W. Zawadzki, zaliczenie 127 rb. 70 kop.; Warszawa m. st. Ł. F. W. 59230 woda kolońska — Pływacki; Rudniki W.W. 21105 balony próżne szklane — Akc. T-wo Chem. wyr. Rendziny; Zawiercie W.W. 157147 odpadki tkanin baweł. — Ekspedycya towarowa, dla F. Kona; Zawiercie W.W. 155934 kapelusze stare-filcowe — Majer Klajman; Pruszków W.W. 55039 krążki glaspapieru — fabryka „Union“ zaliczenie 150 rb. 37 k. Pruszków W.W. 55231 wyroby wełniane — Haberman, zaliczenie 42 rb. 60 kop.; Warszawa W.W. 535113 miedz zaliczenia — H. Gryn; Warszawa W. 535702, 536831 części maszyn żelaznych — fabr. Ferster, zaliczenie 48 rb. 85 k. i 49 rb. 60 kop.; Warszawa W.W. 537471, 537472 i 537474 żelazne wyroby — Wolanów i Kantor, zaliczenia 76 rb. 67 k., 98 rb. 15 kop. i 65 rb. 13 kop.; Warszawa W. 546267 torebki papierowe — W. Majewski, zaliczenie 33 rb. 75 kop.; Kremiennoje Jek. 15287 tkanina wełniana — J. M. Kogan; Homel pas. L. Rom. 1452 bagaż — oddział bagażowy, dla S. Kaufmana; Warszawa W. 157049 koszyki stare — Sztoraus dla A. Mauryna; Warszawa W. 158193 szkło — Melnicer, zaliczenie 33 rb. 20 kop.; Sosnowice W. 1551 damski kostium — Ekspedycya posp. dla Zawiadowcy stacyi; Libkany Poł. Z. 4456 manuf. towar I. Ginzburg; Reczyca Pol. 69758 rzeczy domowe E. Połocki; Pogruznaja Wol. Bugul 3934 obrzynki bawełniane — Nejjach; Witgensztejnska Alek. 2931 odpadki bawełniane Chaim Fryd; Tiumen Per. 22543 skóry niedźwiedzie — I. G. Stachejew dla I. Grygorjewicza; Habarowsk Ussur 1378 próbki manuf. — W. A. Michejew.

Na stacyi Koluszki Ł. F. dnia 16/29 grudnia 1913 r. o godzinie 2-ej po południu.

Łódź-Fabr.-Koluszki 50032 próżna skrzynka — A. Kaźmierczak; Łódź-Fabr.-Koluszki 59524 karbolineum i skrzynka próżna „Ekspert”.

Wrazie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabr. w dniu 10/23 i 11/24 grudnia 1913 roku o godz. 10 rano i na stacyi Koluszki-Łódź-Fabr. w dniu 17/30 grudnia 1913 roku o godz. 2 po poł. 3919









# Dziś i jutro po raz ostatni ASTA NIELSEN w „ODEONIE” Prócz tego 2 godzinny program. 4015

Indykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, po długoletniej praktyce, nieomylnie wskazuje bez różnicy na głębokość wodę zdrojową, słońca i żelazistą oraz metale i ich rudy.  
Biuro „Zródło” Łódź, ulica Główna № 9, mieszk. 22.

Dom Agenturowo-Handlowy  
**Edmund Bogdański, Łódź**  
ul. Dzielna № 30, Telefonu № 1126.

ODDZIAŁ w BĘDZINIE, ul. Sławiańska Nr. 40.

Hurtowe Składy: towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw rybnych i warzywnych, serów, grzybów i powideł.

**Pierniki Kaliskie**  
K. Mystkowskiego.

3891



**Zakład szewski**  
W. Górskiego  
ULICA MIKOŁAJEWSKA № 32.

**Ból głowy i Migrenę**  
z kogutem



natychmiast usuwa „Migreno-Nervosin” bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Są już fałszyfikaty! Więc żądać w aptekach i składach aptecznych proszków wyrabianych tylko w Płocku i z podpisem wynalazcy A. Gąseckiego na każdym. Proszek 10 kop. 417

Syndyk tymczasowy masy upadłości

**FERDYNANDA MILLERA.**

Z mocy art. 512 kod. handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, że Sąd Okręgowy piotrkowski decyzją z dnia 5/18 listopada 1913 roku wyznaczył termin ostateczny miesięczny, licząc od dnia 16/29 listopada do sprawdzenia pretensji do masy, że wierzyciele osobiście lub przez pełnomocników stawić się mogą do II Cywilnego Wydziału Sądu Okręgowego Piotrkowskiego lub do niżej podpisanego Syndyka tymczasowego z dowodami swoich pretensji i że wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzycielności nie sprawdzą, podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 Kod. handl. przewidzianym.

Syndyk tymczasowy  
**Włodzimierz Zakrzewski**  
(pom. adwok. przysięgli).  
Łódź, Średnia 21.

4190

**Dr. med. Z. GOŁC**

Choroby skórne i weneryczne  
ul. Mikołajewska 18.

Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-50.

**Dr. Alfred Hejman**  
choroby uszu nosa i gardła  
Zachodnia 57.

Tel. 33-34 (od 9—10 od 4—6).  
3917

Przejazd № 8.

(starszy) Telef. 17-14

**Dr. FRANCISZEK**

**KOZIOLKIEWICZ**

mieszka obecnie Przejazd № 8, front, I-e piętro.  
Przyjmuje od 9—12 i od 6—8 w.

Choroby weneryczne  
skórne i moczopłciowe

**Dr. Stanisław Piekarski**

PIOTRKOWSKA № 115.

Przym.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331-r.

**Dr. Jelnicki**

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych  
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.

Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1180

**Dr. med. Bolesław Koz**

PIOTRKOWSKA 56, tel. 52-62.

choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649

przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

**Dr. Bronisław Łuczynski**

Andrzeja 5. Choroby nerwowe.  
Przyjmuje do 11 rano i od 5—7 po południu. 4080

Na ul. Przejazd o godz. 10 i pół wiecz. zagubiono różne dokumenty z portfelem 2 weksle po 500 rb. nieważne, 3 metryki Chojnackich. Dowody rejentalne, a także zagubiono kwit na imię Tomasza Chojnackiego wydany z Łasku przez taksatora rządowego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Zakątna 78 m. 35 K. Chojnacki, 4116

**CEGIELNIE**

kupię lub wynajmę. Oferty z dokładnym opisem miejscowości, położenia i warunków proszę składać w „Rozwoju” pod „Cegielnia” 4136



**Wyprzedaż  
świąteczna**

po bajecznie niskich cenach.

**Plusz. płaszcze 36.—, 42.—, 50.—**  
najnowsze fasony

**Palta damskie 12<sup>50</sup>, 6<sup>50</sup>**  
modne materyaly

**Futrzone mufki i kołnierze**  
w wielkim wyborze  
w wielkim wyborze.  
Nadzwyczaj tani!

**Jedwabne bluzki 2.90 i 3.90**

**Wełniane bluzki 1.90**

**Schmechel i Rosner**  
Piotrkowska 100. 4009

Pierwsza Łódzka Specjalna Fabryka Fartuchów

**JÓZEFA EGERA**

Łódź, Piotrkowska № 174,

**Poleca fartuchy:**

damskie, dzieciinne, batystowe, fantazyjne, kolorowe, gospodarskie, reformy chłopięce i t. d. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Sprzedaż wyłącznie hurtowa. 4142

W WARSZAWIE ul. Trebacka 9.

vis à vis Głównego Sklepu Tow. Akc. K. Scheibler i Głównego Sklepu Przędzalni E. Briggs Brothers & Co. jest do wynajęcia od 1. 1. 1914 r.

**duży sklep**

z pomieszczeniem na KANTOR, SKŁAD etc. Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 4070

**Skład Materiałów Piśmiennych**  
**MARYI STRZELECKIEJ**  
Zielona № 15, telefon 23-53.

poleca na gwiazdkę wielki wybór gler, albumów, teczek, notesów i wiele innych przedmiotów stosowanych na podarki. 4005